Wydanie AB

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. Lwów, poniedziałek 25 stycznia 1937 r. Nr. 25

Radek „przyznaje się" do winy!

Komedia nowego procesu moskiewskiego

Moskwa, 24. 1. (PAT). Na dzisiejszym rannym posiedzeniu sądu zeznawał Radek, który oświadczył, że w okresie 1927 r. różnił się z poglądami partii w sprawach zewnętrznych partyjnej demokracji. W latach 1930—31 doszedł do przekonania, że tempo uprzemysłowienia i kolektywizacji jest zbyt szybkie i że program rządu może skończyć się tym, czym się skończył pochód na Warszawę. Wtedy przystąpił do tworzenia nielegalnej organizacji opozycyjnej.

Radek utrzymywał ścisły kontakt z Mraczkowskim, Smirnowem i Drejcerem, którzy zostali rozstrzelani. Od Mraczkowskiego wiedział, że przygotowane są zamachy na Stalina, Mołotowa, Woroszyłowa oraz przyznał się do udziału w organizowaniu zamachu na Kirowa. Radek przyznaje, iż wiedział o formowaniu się grup terorystycznych na Ukrainie, Syberii Zachodniej i Gruzji. Radek oświadczył, że Bucharin pozostawał z nim w kontakcie od 1934 r. i że również stał na stanowisku teroru i w tym celu organizował młodzież akademicką. Zabójstwo Kirowa — oświadczył Radek przekonało członków centrum, że pojedyncze zamachy nie dadzą oczekiwanych rezultatów. Bucharin, który był na czele prawicowej grupy terorystycznej opowiedział się za wzmożeniem teroru. Tego samego zdania był Radek.

Mówiąc o swych związkach z b. sowieckim attache wojskowym w Londynie Putną, Radek powiedział: Putna zobaczył się ze mną na polecenie Tuchaczewskiego.

„Dążyłem celowo do klęski Z. S. S. R."

Zagraniczna polityka „równoległego centrum" według zeznań Radka, opierała się na dyrektywach Trockiego, który rozumował w sposób następujący: Dojście do władzy faszyzmu w Niemczech oraz agresywność Japonii prowadzą do wojny ze Związkiem Sowieckim, który w wojnie tej będzie pokonany. Wychodząc z tych założeń, należało wojnę przyśpieszyć. W listach swych do Radka Trocki doniósł, że nawiązał kontakt z mocarstwem na Dalekim Wschodzie oraz z mocarstwem Środkowej Europy. Państwom tym poczyniono obietnice ustępstw terytorialnych. W tej sprawie Sokolnikow miał rozmowę z ambasadorem mocarstwa na Dalekim Wschodzie.

Radek zeznaje, że na jednym z przyjęć dyplomatycznych w salonach reprezentacyjnych Narkomindielu miał rozmowę z przedstawicielem dyplomatycznym mocarstwa środkowo-europejskiego. Dyplomata ten oświadczył Radkowi, że Trocki dąży do porozumienia z Niemcami, starał się wysondować, kto stoi za Trockim w ZSSR. Radek oświadczył, że centrum polityki Trockiego jako realną aprobuje. O rozmowie tej Radek poinformował Sokolnikowa, Serebriakowa i Piatakowa. Radek przyznał się, że dążył celowo do klęski ZSRR.

Gdy prokurator zapytał Radka czy czynił to świadomie, Radek odpowiedział: „Wszystkie moje czyny w życiu z wyjątkiem snów były zawsze świadome".

Radek oświadczył dalej, że restauracja kapitalizmu w Sowietach bez posiadania własnych kapitałów uzależniłaby kraj od państw obcych i że spekulowanie na klęsce wojennej ZSRR. jest polityką nierealną. Kroczenie dalej po tej drodze zamieni organizacje terorystyczne na ekspozytury obcego wywiadu.

Wówczas Radek chciał udać się do władz partii i opowiedzieć o wszystkim, lecz jako kierownik organizacji nie mógł tego uczynić. Wobec tego zdecydował zwołać zebranie centrum, poinformować jego członków o swych poglądach.

Do tego nie doszło. Nie ja poszedłem do GPU, oświadcza Radek, a GPU, przyszło po mnie.

Gdy prokurator usiłuje dowieść, że Radek mówi nieszczerze, gdy twierdzi, że zamierzał wszystko wyznać, wywiązuje się między nim a prokuratorem ostra wymiana zdań. Na dowód swego twierdzenia, prokurator odczytuje akta sprawy z której wynika, że Radek po raz pierwszy był badany w GPU. 22. września ub. r. i że w ciągu 3 miesięcy do niczego się nie przyznawał, a wszystkiemu przeczył.

Radek odpowiada: Gdyby mnie pan zapytał, dlaczego się przyznalem, to odpowiedziałbym, lecz pan takiego pytania mi nie stawiał.

Dalsze badanie odbyło się oskarżonych wieczorem.

ZEZNANIA ŚWIADKÓW

Moskwa, 24. 1. (PAT). Na posiedzeniu wieczornym zeznawał świadek Włodzimierz Rom, korespondent Tassa w Genewie, który w latach 1933-34 służył jako pośrednik pomiędzy Radkiem a Trockim w doręczaniu listów. Zeznania te mają na celu ustalenie kontaktu Radka z Trockim, do czego zresztą sam Radek się przyznaje.

Sokolnikow zeznawał, że wiedział o przygotowywaniu zamachów na Kirowa, Stalina, Mołotowa i Woroszyłowa i potwierdził swą rozmowę z przedstawicielem dyplomatycznym mocarstwa na Dalekim Wschodzie.

Zeznania Sokolnikowa zasługują na podkreślenie, albowiem dają one pojęcie o pewnej ideologii bloku opozycyjnego. Według Sokolnikowa blok był zdania, że osiągnięcia gospodarcze regimu stalinowskiego zostały okupione zbyt wysoką ceną i że na dłuższą metę nie utrzymają się i że wszystko kończy się krachem. Blok uważał, że regime stalinowski jest zaprzeczeniem charakteru rewolucji i że rewolucja w odosobnieniu od innych państw nie utrzyma się, tym bardziej w okresie wzmagania się ruchu faszystowskiego. Blok uważał ruch faszystowski za zorganizowany kapitalizm, który w ostatecznym rezultacie zdusi rewolucję, wobec czego lepiej pójść na kompro-

(Ciąg dalszy na str. 2-iej)

„Obniża powagę pisanego słowa..."

Wyrok P. A. L. w sprawie Rzymowskiego

Warszawa, 24. 1. (Tel. wł. — s. b.) **W dniu 23 i 24 stycznia 1937 r. odbyły się zebrania Polskiej Akademii Literatury w siedzibie Akademii przy ul. Krak. Przedm. 32.**

W obradach wzięli udział: prezes Wacław Sieroszewski, wiceprezes Leopold Staff, sekretarz generalny Juliusz Kaden-Bandrowski, oraz akademicy literatury Wacław Berent, Ferdynand Goetel, Karol Irzykowski, Juliusz Kleiner, Bolesław Leśmian, Zofia Nałkowska, Zenon Miriam Przesmycki, Jerzy Szaniawski, Tadeusz Zieliński i Tadeusz Boy Żeleński.

W pierwszym dniu obrad załatwiono szereg spraw bieżących oraz wydano orzeczenie w sprawie p. Wincentego Rzymowskiego następującej treści:

„Polska Akademia Literatury, rozpatrzywszy na prośbę akademika literatury Wincentego Rzymowskiego zarzuty skierowane przeciw niemu przez niektóre odłamy prasy w sprawie paru ustępów z książki B. Russella i z artykułu J. Prevosta, ustaliła co następuje:

zważywszy, że książka W. Rzymowskiego jest zbiorem artykułów publicystycznych, że pośpiech pracy dziennikarskiej niejednokrotnie narzuca konieczność posługiwania się gotowym materiałem sformułowanym przez publicystykę również bez podania źródła, zważywszy, że W. Rzymowski jako wybitny stylista i autor wielu nawskroś oryginalnych prac literackich mógł był się obejść bez tego rodzaju ułatwień, uzyskując własny wyraz dla swych publicystycznych dociekań — trudno dopatrzeć się w zacytowanych w prasie zestawieniach momentu rozmyślnego plagiatu.

ŻE JEDNAK WYBITNE STANOWISKO, JAKIE W. RZYMOWSKI ZAJMUJE W POLSKIM PIŚMIENNICTWIE, W SZCZEGÓLNOŚCI ZAŚ WYSOCE ODPOWIEDZIELNA GODNOŚĆ CZŁONKA P. A. L. NAKŁADA NA NIEGO OBOWIĄZEK CZUWANIA NAD DOBRYMI OBYCZAJAMI PISARSKIMI P. A. L. WYRAŻA PRZEKONANIE, ŻE ZASTOSOWANE W TYM WYPADKU METODY PRACY PRZEZ AKADEMIKA LITERATURY PRZYCZYNIAJĄ SIĘ DO OBNIŻENIA POWAGI PISANEGO SŁOWA".

Nie jest prawdą, jakoby...

Wczorajszy „Robotnik", główny organ PPS, podał wiadomość o rzekomo mającym nastąpić objęciu naczelnej redakcji warszawskiego dziennika „A. B. C." przez p. Zdzisława Stahla.

Jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że nie jest prawdą, jakoby to miało nastąpić, a natomiast prawdą jest, **że p. Zdzisław Stahl żadnych takich planów nie żywił, ani nie żywi.**

Nic nam też niewiadomo, by planował to ktokolwiek inny, zainteresowany czy postronny. „Robotnik" puścił to, co się nazywa kaczką dziennikarską.

Polska w Genewie

Głosy prasy londyńskiej o rozmowie ministrów

Londyn, 24. 1. (PAT). Prasa angielska zaprzecza dziś bardzo energicznie plotkom podanym przez niektóre wczorajsze gazety londyńskie, jakoby w toku rozmowy między ministrem Beckiem i Edenem w Genewie dojść miało do kontrowersji.

„Daily Telegraph" pisze dziś w tej sprawie: dowiedziawszy się, iż w sprawozdaniach z Genewy mówiono o jakichś nieporozumieniach między nim a polskim ministrem spraw zagranicznych minister Eden zażądał telefonicznie w Londynie ogłoszenia natychmiast kategorycznie zaprzeczenia. Eden wskazywał przy tym, że odbył z ministrem Beckiem tylko jedną rozmowę, która utrzymana była w najbardziej przyjaznym duchu.

Genewa, 24. 1. (Tel. wł.). Raport delegacji polskiej w sprawie surowców, został rozesłany członkom Rady. Raport ten, który rozpatrywany będzie na najbliższym posiedzeniu Rady przewiduje, jak wiadomo, utworzenie specjalnego komitetu studiów dla spraw surowców.

Genewa, 24. 1. (Tel. wł.) Dziś wieczorem minister spraw zagranicznych Beck, przyjął prezydenta senatu gdańskiego Greizera.

300.000 OFIAR POWODZI

Nowy Jork, 24. 1. (PAT.) Katastrofa powodzi rozszerza się. W obecnej chwili, cała dolina rzeki Ohio, oraz dolina rzeki Missisipi, znajduje się pod wodą. Liczba osób, pozbawionych dachu nad głową, wzrasta z każdą chwilą i przekracza już 300 tysięcy ludzi. Wiele osób zatonęło. Straty materialne są olbrzymie. W mieście Cincinnati i okolicy, utworzyło się wielkie jezioro o powierzchni 18 klm. kwadratowych. Straty przekraczają tam 5 milionów dolarów.

Dalszy ciąg ze strony 1-ej.

mis z faszyzmem i lepiej stracić część niż wszystko.

SOKOLNIKOW I SEREBRIAKOW TAKŻE „PRZYZNAJĄ SIĘ"

Na zapytanie prokuratora, na jakich elementach blok zamierza się oprzeć wewnątrz kraju w walce z rządem, Sokolnikow nie dał pełnej i wyczerpującej odpowiedzi. Oświadczył on, że blok zamierza wykorzystać resztki klasy kułaków przez likwidację kolektywów rolnych, sądząc, że w ten sposób uda się rozszerzyć baze na wsi, poza tym przez dopuszczenie zagranicznego prywatnego kapitału liczono na pozyskanie w Sowietach drobnej burżuazji. Co do samej koncepcji opracia się na państwach zagranicznych przez udzielenie im ustępstw terytorialnych blok liczył na to, że inne państwa kapitalistyczne nie dopuszczą do całkowitego opanowania związku sowieckiego przez Niemcy, że pomiędzy tymi państwami powstaną konflikty, które będzie można wykorzystać, wygrywając jedne państwa przeciw drugim.

W dalszych zeznaniach Sokolnikow przyznał się do tego, że wiedział o istnieniu grup terorystycznych na Ukrainie, Syberii i w Gruzji.

Oskarżony Serebriakow zeznaje, że kierował działalnością dezorganizacyjną na kolejach oraz grupa terorystyczną na terenie Gruzji. Grupa ta przygotowywała zamach na Stalina podczas pobytu w Soczi.

Spiskowcy w Gruzji byli w kontakcie z gruzińskimi elementami nacjonalistycznymi, którym pomagały do utworzenia niepodległego państwa gruzińskiego.

Po zeznaniach Serebriakowa sąd odroczył się do jutra

Poeta Łobodowski otrzymał „nagrodę młodych" Polskiej Akademii Literatury

Warszawa, 24. 1. (Tel. wł. — s. b.). **Polska Akademia Literatury na posiedzeniu w dniu 24 b m. przyznała nagrodę P. A. L. dla młodych Józefowi Łobodowskiemu za książkę p. t.: „Demonom nocy". Oprócz laureata zgłoszono kandydatury: Andrzejewskiego, Tadeusza Brezy, Mariana Buczkowskiego, Czesława Miłosza, Aliny Segen, Czesława Straszewicza, Romana Tuszowskiego Zb'gniewa Unilowskiego, Henryka Worcella. Sobodowski urodził się w Suwalszczyźnie w r. 1909. Pracą literacka zaczął się zajmować bardzo wcześnie.**

Przeżycia wczesnego dzieciństwa, skierowały jego zainteresowanie ku sprawom społecznym, którym poświęca w swej poezji miejsce naczelne.

Wydał dotychczas pięć tomów poezji „Słońce przez szpary", „W przeddzień" „Rozmowa z Ojczyzną", który to tom doczekał się dwóch wydań i wydany w roku 1936 „Demonom nocy".

Dużą pasję polemiczną wykazał jako redaktor pism literacko - społecznych „Barykady" i „Dźwigary", któ e wydawał w latach 1932—34 w Lublinie. — Pisma te grupowały lewicę społeczną młodzieży literackiej.

Łobodowski, mimo młodego wieku, zdobył sobie już we współczesnej poezji polskiej własny ton — poezji nabrzmiałej śmiałą nutą społeczną, szczerością i odwagą.

Właśnie tej szczerości i odwagi dowodzi zeszłoroczne jego wystąpienie przeciw metodom stosowanym przez organizację komunistyczną w Polsce dla celów propagandy literackiej i dla „łowienia" w sieci swoich haseł młodzieży literackiej. Łobodowski przez kil ka lat ulegał suggestiom komunistycznym — wnet jednak odszedł od ludzi, u których stwierdził zakłamanie, zamiłowanie do teroru kulturalnego i ścisłe działanie według dyrektyw kominternu moskiewskiego. — W sposób otwarty, śmiały i bezkompromisowy, opublikował motywy i tło swego „odstępstwa" w szeregu artykułów. W artykułach tych zamanifestowała się jego uczciwość Polaka i prawdziwe poczucie prawdy społecznej.

BEATA OBERTYŃSKA na łamach „DZIENNIKA POLSKIEGO"

W felietonie „Dziennika Polskiego" będzie się ukazywać od JUTRA nowy utwór BEATY OBERTYŃSKIEJ p. t.

„BAJKA O PERŁACH".

Znakomita autorka liryków „PSZCZOŁY W SŁONECZNIKU" i „GŁÓD PRZYDROŻNY" oraz powieści „GITARA I TAMCI" już od dłuższego czasu nie drukowała swych pięknych, głęboko przeżytych dziełek poetyckich i prozatorskich.

Nowy utwór Beaty Obertyńskiej wzbudzi niewątpliwie żywe zainteresowanie wśród kulturalnej publiczności lwowskiej, ceniącej wysoko talent i subtelny artyzm świetnej pisarki.

Obrady Wydz. Wykonawczego Związku Dziennikarzy R. P.

W ostatnim numerze „Prasy" organu Związku Wydawców (ze stycznia 1937), ukazało się sprawozdanie z działalności Związku Dziennikarzy R. P. Na ostatnim posiedzeniu Wydziału Wykonawczego — jak donosi „Prasa" — „omawiano zatarg we Lwowie, gdzie grupa dziennikarzy wystąpiła z miejscowego Syndykatu i utworzyła odrębne zrzeszenie. Dla zbadania sprawy z ramienia Wydziału Wykonawczego Związku, bawił we Lwowie sekretarz generalny p. Kozłowski, który przedstawił zebrany materiał. Postanowiono wydelegować do Lwowa osobna komisję, zło żoną z pp.: Medarda Kozłowskiego, Władysława Dunin - Wąsowicza i Mieczysława Obarskiego. Delegacja ta prze prowadzi na miejscu ankietę i przedstawi władzom Związku wnioski dla likwidacji przykrego konfliktu".

Równocześnie „Prasa" rejestruje w kronice zdarzeń, powstanie nowej organizacji dziennikarskiej we Lwowie p. n. Zrzeszenie Dziennikarzy Polskich Ziem Południowo - Wschodnich

LITEWSKI DYGNITARZ DEFRAUDANTEM

Ryga, 24. 1. (PAT.) Z Kowna donoszą: Inspektor pracy Feldmanis, człowiek zaufania Tautininków, główny organizator związków zawodowych, został aresztowany za sprzeniewierzenie olbrzymich sum w prowadzonych przez niego związkach. Rzecz charakterystyczna, że w prasie litewskiej nie podano żadnej wzmianki o aresztowaniu Feldmanisa.

Cały kraj obchodził „Dzień Polaka z zagranicy"

Warszawa. 24 .1. (Tel. wł. — s. b.). Cały kraj zadokumentował dziś w sposób szczególnie uroczysty swą serdeczną łączność z 8-milionowa rzeszą Polaków rozsianych po całym świecie. W ramach „Dnia Polaka z zagranicy" odbyły się w najdalszych nawet zakątkach Rzplitej liczne obchody, w których uczestnicy dawali szczery wyraz spójni, łączącej nasza emigrację z Macierzą.

Uroczystości „Dnia Polaka z zagranicy" rozpoczęły się w stolicy nabożeństwem w katedrze św. Jana, celebrowanym przez ks. Arcybiskupa Galla. Na nabożeństwie obecni byli członkowie rządu z wicepremierem Kwiatkowskim, prezes Funduszu Szkolnictwa polskiego za granicą dr. Helczyński, prezes Komitetu stołecznego zb órki na Fundusz Szkolnictwa polskiego za granicą b. min. Tyszka, delegacje stowarzyszeń i organizacji. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Mrg. Witkowski. Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości udali sie pochodem na plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

Ponadto w dniu dzisiejszym odbyło się w stolicy kilkadziesiąt akademii, na których prelegenci omawiali znaczenie Polonii zagranicznej dla kraju oraz podkreślali potrzebę i konieczność istnienia w kraju stałej placówki, któraby realizowała zbliżenie między Polakami zza granicy a macierzą.

Prokurator oskarżył cały powiat

Rio de Janeiro. 24. 1. (PAT.) Wielką sensację dziennikarską wywołała ta wiadomość o fakcie, że prokurator rejonowego trybunału wyborczego w stanie Minas Geraes, postanowił postawić w stan oskarżenia cały dystrykt Sae Jeae da Chapada za niewykonanie obowiązków i praw wyborczych. W dystrykcie tym bowiem rozpisano wybory władz lokalnych na dzień 8 grudnia, lecz — ku szalonemu zdziwieniu przewodniczącego komisji wyborczej — **przy urnach wyborczych nie zjawił się ani jeden uprawniony i zobowiązany wyborca. Cała ludność bowiem wolała wziąć udział w wielkiej „Feście" związanej stowania N. M. P., jaką rok rocznie urządza w tym dniu miejscowość Sae Jeae del Roy.**

Prokurator, który znany jest z tego, **że przestrzega niezwykle surowo wypełniania obowiązków wyborczych, nie uwierzył w zbyt wielką gorliwość religijną wyborców swego dystryktu i chce z całą surowością wystąpić przeciw zlekceważeniu obowiązków obywatelskich, co jak wiadomo, jest w Brazylii karalne. Jest to pierwszy, jak dotąd, wypadek postawienia w stan oskarżenia ludności całego obwodu wyborczego.**

Premier Blum mówi

o możliwościach układu francusko-niemieckiego

Lyon, 24. 1. (Tel. wł.). Na zgromadzeniu publicznym, zwołanym przy okazji dzisiejszych wielkich manifestacji Frontu Ludowego, premier Blum wygłosił zapowiadane oddawna doniosłe przemówienie polityczne, w którym najważniejszym punktem była sprawa stosunków francusko-niemieckich.

Premier oświadczył m. in.:

Trwały układ mógłby być zawarty między Niemcami a Francją po rozmowach w cztery oczy, bez udziału innych mocarstw w debacie i bez zaangażowania ich w rozwiązaniu. Jest zresztą oczywistym faktem, że ta koncepcja łączy się z metodą zalecaną i praktykowaną przez kanclerza Hitlera, metodą, zmierzającą do zawierania paktów dwustronnych, podpisywanych oddzielnie przez państwo z każdym z państw je otaczających lub interesujących i umyślnie izolowanych jedne od drugich zarówno w czasie rokowań, jak i w ich następstwach. Metody tej nie zaleca i nie praktykuje rząd francuski. Sądzę, że daję dowód realizmu politycznego, gdy oświadczam, iż nie chcemy odłączać sprawy bezpieczeństwa francuskiego od sprawy pokoju europejskiego i że nie chcemy tego, gdyż nei możemy chcieć. Jesteśmy przekonani, że żadne specjalne zobowiązanie udzielone Francji nie gwarantowałoby jej bezpieczeństwa i to właśnie przekonanie znalazło swój wyraz w często źle zrozumianej formule o „niepodzielności pokoju".

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Tygodniowy dodatek „Dziennika Polskiego"

30-lecie Karpackiego Tow. Narciarzy

W ramach jubileuszu 30-lecia Karpackiego Towarzystwa Narciarzy, odbyło się w sobotę, 23 b. m. w sali Izby Handlowo - przemysłowej, Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie KTN., przy udziale reprezentantów władz, przedstawicieli Polskiego Związku Narciarskiego, klubów narciarskich, tudzież dawnych i obecnych członków towarzystwa.

Licznie zgromadzonych gości powitał prezes KTN., prof. dr. Z. Klemensiewicz. Na przewodniczącego Zgromadzenia wybrano prof. E. Romera, na wiceprzewodniczących red. F. Faechera, dr. A. Bonieckiego i dr. Jussa.

Imieniem zarządu KTN., sprawozdanie złożył z okresu 30-letniej działalności towarzystwa, prof. Klemensiewicz, oddając hołd zmarłym członkom KTN., co zebrani uczcili powstaniem. W dyskusji zabierali głos: dr. Majewski, dr. Boniecki, dr. Orłowicz, prof. Lenkiewicz, inż. Łyszek, inż. Szczepanowski i p. Schneider. W przemówieniach swych mówcy podkreślali zasługi Karpackiego Towarzystwa Narciarzy, jako pierwszej narciarskiej organizacji w Polsce, podnosząc też trudności, z jakimi przed 30 laty musieli walczyć pionierzy narciarskiego ruchu, który następnie został ujęty w zorganizowany związek: Polski Związek Narciarski, liczący dziś z górą 20.000 członków.

Następnie delegat Polskiego Związku Narciarskiego dr. A. Boniecki, wręczył profesorowi Klemensiewiczowi, piękny puchar, życząc dalszego rozwoju towarzystwa. — Z kolei Walne Zgromadzenie na wniosek inż. Jakóbczyńskiego, nadało tytuł członków honorowych Karpackiego Towarzystwa Narciarzy: ś. p. prof. R. Korysowi — założycielowi KTN., ś. p. K. Lubienieckiemu — prezesowi KTN., inż. min. A. Bobkowskiemu — wice prezesowi PZN., dr. A. Bonieckiemu — prezesowi PZN., inż. M. Dudrykowi — długoletniemu prezesowi KTN., red. S. Faecherowi — wiceprezesowi PZN., gen. min. T. Kasprzyckiemu — prezesowi Związku Ziem Górskich, prof. J. Kolankowskiemu — prezesowi Przem. Tow. Nar., dr. B. Macudzieńskiemu — prezesowi KTN., dr. M. Orłowiczowi, inż. J. Masłańce, J. Oppehheimowi, Z. Ritterschildowi, J. Schneidrowi, inż. St. Szczepańskiemu, płk. Wł. Ziętkiewiczowi.

Następnie przez aklamację uchwalono nazwanie schroniska na przełęczy Maryszewskiej, imieniem prof. Klemensiewicza, którego w uznaniu zasług dla rozwoju narciarstwa w Polsce i Karpackiego Towarzystwa Narciarzy wybrano honorowym prezesem, oraz rozdano nagrody za mistrzostwa narciarskie okręgu lwowskiego, organizowane przez KTN.

Po Walnym Zgromadzeniu, uczestnicy udali się na wspólny obiad do hotelu George'a. W godzinach wieczornych nastąpił wspólny wyjazd do Worochty, celem udania się w Czarnohorę i wzięcia udziału w poświęceniu schroniska KTN., na przełęczy Maryszewskiej.

Sensacyjna porażka Czarnych na Śląsku

Katowice. 24. 1. W meczu hokejowym o mistrzostwo Polski, katowicka Pogoń pokonała lwowskich Czarnych 3:1 1(:0, 0:0, 2:1)

Pierwsza tercja była wyrównana. Obustronne ataki nie mają wykończenia. Prowadzenie zdobył w tym okresie gry Urzen z Pogoni. Czarni, którzy mieli najlepszego gracza w Stupnickim, usiłują się zrewanżować, ale bez powodzenia.

W drugiej i trzeciej tercji gra staje się znacznie osrzejsza. Pogoń muruje bramkę dla atrzymania wyniku. W ostatnich minutach Urzen podwyższa wynik o 9 do 2:0, na co Czarni rewanżują się również 2 bramkami przez Stupnickiegò i Lemiszkę. Bramka, zdobyta przez tego ostatniego, nie została jednak przez sędziego uznana. Wynik dnia ustalił szybko, strzelając z zamieszania podbramokwego 3-cią bramkę dla Ślązaków.

MISTRZ WARSZAWY BIJE MISTRZA ŁODZI 3:2

Łódź, 24. 1. W meczu hokejowym o wejście do finału mistrzostw hokejowych Polski pomiędzy mistrzem Warszawy Warszawianką a mistrzem Łodzi Ł. K. C. zwyciężyła Warszawianka w stosunku 3.2 (2:0, 0:1, 1:1). Mecz miał ciekawy przebieg i toczył się w olbrzymim tempie. Zwycięstwo Warszawianki jest raczej nie zasłużone, gdyż począwszy od drugiej tercji ŁKS. ma wyraźną przegę. Warszawiani byli lepsi jedynie w defensywie, ale ustępowali Łodzianom w ataku. — Bramki dla gości zdobyli Małkowski i Doleczek, dla gospodarzy Król i Koczewski. Widzów ok. 500. Sedziował p. Sachs.

SUKCES OGNISKA W WARSZAWIE

Warszawa, 24. 1. W niedzielę odbył się w Warszawie mecz hokeja lodowego, stanowiący eliminację do puli finałowej o mistrzostwo Polski pomiędzy wicemistrzem Warszawy AZS. a wileńskim Ogniskiem. Mimo przewagi w akcji ze strony graczy stołecznych, mecz zakończył się wynikiem remisowym 0:0.

Cracovia mistrzem hokejowym Krakowa

Kraków. 24. 1. W niedziele odbył się emocjonający mecz hokejowy o mistrzostwo Okręgu krakowskiego między Cracovią i K. T. H. Zawody prowadzone w morderczym tempie od początku do ostatniej minuty, zakończyły się wysoką porażka Kryniczan w stosunku 4:0 (1:0, 0:0, 3:0) i zadecydowały o zdobyciu mistrzostwa Okręgu przez Cracovię. Pozostały mecz Cracovii z Makabi nie wpłynie zapewne na ostateczną punktację.

Zwycięstwo Cracovii było zasłużone, aczkolwiek sądząc z przebiegu gry, nieco za wysokie. Pierwsze dwie bramki zawinił bramkarz gości, który był najsłabszym punktem drużyny krynickiej. Reszta drużyn wykazała piękną zespołową grę, prowadzoną w szybkim, ostrym tempie. Wyróżniali się z Kryniczan Burda i Piechota.

W pierwszej tercji gra była równorzędna i prowadzona ostrożnie przez obie drużyny. W 13-tej minucie daleki strzał Michalika. Ugrzązł w siatce Gesvi z winy bramkarza. Odtąd gra nabrała cech ostrości. Ofiara ostrej gry padł bramkarz gospodarzy Maciejko, którego zniesiono na pewien czas z boiska.

W drugim okresie gry, który upłynął bezbramkowo, K. T. H. zawzięcie atakuje, lecz wszystkie akcje gości broni doskonale dysponowany Maciejko. Sędzia ma dużo kłopotu z ostro grającymi zawodnikami i nie może sobie dać rady, wywołując niezadowolenie na widowni.

Ostatnia faza gry przeniosła załamanie się gości. Już w pierwszej minucie Wołkowski uzyskuje drugą bramkę dla swych barw. Wkrótce po tym piękne zagranie trójki Cracovii kończy się bramką, zdobytą przez Marchewczyka. Kryniczanie asiłują jeszcze sporadycznie atakować, lecz brak im wykończenia pod bramką przeciwnika. Ostatnia bramka pada z celowej akcji obrońcy Czarnika, który minął dwóch przeciwników oraz obronę i strzelił czwarty punkt, pieczetując klęskę gości.

Pod koniec znowu Kryniczanie atakują, lecz bezskutecznie.

Zawody zgromadziły około 1.000 widzów. Sędziował p. Glonik.

KTH. — MAKKABI 6:0

Krynickie T. H. rozegrało w sobotę mecz w Krakowie z miejscową Makkabi, łatwo zwyciężając 6:0 (1:0, 4:0, 1:0), Hokaiści kryniccy stanowią zespó zgrany i wyrównany we wszystkich liniach. Bramki strzelili: Burda i Kulig po dwie, oraz Piechota i Trocki po jednej.

OSTATNIE MECZE O MISTRZOSTWO LWOWA

W sobotę wieczorem w meczu hokejowym o mistrzostwo kl. A. Lechia pokonała Ukrainę 6:1 (2:1. 3:0, 1:0). Bramki dla Lechii zdobyli: Sokołowski trzy, Trusz dwie i Stworzeński.

W Tarnopolu rozegrany został w niedzielę mecz hokejowy między Kresami a Pogonią. Wygrała Pogoń 1:0 (0:0, 1:0, 0:0). Bramkę dla Pogoni zdobył Sabiński. Pogoń miała przewagę wyraźną dopiero w trzeciej tercji.

Tabela mistrzostw hokejowych okręgu lwowskiego, po ostatnich rozgrywkach przedstawia sie następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Czarni	5	10	22:6
2) Lechia	5	8	14:5
3) Pogoń	5	6	12:8
4) AZS.	4	2	4:9
5) Ukraina	5	2	5:18
6) Kresy	4	0	1:12

CZUWAJ ZWYCIĘŻA POLONIĘ 4:1

W meczu hokejowym o mistrzostwo klasy B. Czuwaj pokonał Polonię 4:0 (0:0, 3:0, 1:0). Bramki dla Czuwaju zdobyli: Bilan trzy i Dmytryszyn. Sędziował p. Zuławski.

MISTRZOSTWO HOKEJOWE POZNANIA

Poznań. 24. 1. W meczu hokejowym o mistrzostwo Okr. poznańskiego Warta pokonała po twardej walce drużynę W. K. S. w stosunku 4:1 (2:0, 2:0, 0:1). Warta zwyciężyła dzięki lepszemu zagraniu.

W tabeli mistrzowskiej prowadzi A. Z. S. — 5 pkt. narówni z Wartą, lecz w korzystniejszym stosunku bramek.

Cracovia i K. T. H. we Lwowie

We wtorek i środę rozegrane zostaną we Lwowie pierwsze mecze eliminacyjne w hokejowych mistrzostwach Polski.

We wtorek o godz. 19.30 na torze Pogoni gra Cracovia z Pogonią.

We środę o godz. 19.30 na torze L. T. Ł. z Lechią.

Orlewicz międzynarodowym mistrzem akademickim Polski

Krynica, 24 1. W niedziele zakończyły się w Krynicy międzynarodowe narciarskie mistrzostwa akademickie Polski. Pogoda mroźna i słoneczna. Doskonałe były również warunki śnieżne. Mistrzostwa akademickie Polski w kombinacji norweskiej zdobył Marian Orlewicz (Wisła — Zakopane) z notą 453.7, w skokach musiał on ustąpić pierwszeństwa skoczkowi norweskiemu Eie Nilsowi, poza konkursem jednak najdłuższy skok dnia uzyskał zakopiański zawodnik Schindler (41 m.). Wyniki i kolejność w kombinacji przedstawiają się następująco:

1) Orlewicz (Wisła — Zakopane) nota 453, skoki 29 i 30 m.; 2) Eie Nils (Norwegia) nota 427.2, skoki 31 i pół i 33 i pół m.; 3) Tessayere (KTN. — Lwów nota 367.7, skoki 27 i 28 i pół m.; 4) Landura (AZS. — Kraków) nota 371.1, skoki 28 i 29 m.; 5) Lasota (AZS. — Kraków) nota 355.3. skoki 25 i 27 i pół m.; 6) Matlak (Lechia — Lwów) nota 328.1, skoki 20 i 23 m.

WYNIKI W KONKURSIE SKOKÓW OTWARTYCH

1) Eie Nils (Norwegia skoki 38 i pół i 34 m.; 2) Orlewicz (Wisła — Zakopane) skoki 34 i 33 i pół m.; 3) Bandura (AZS. — Kraków) skoki 33 i pół i 33 m.; 4) Olszewski (AZS. — Lwów) skoki 30 i 29 m.; 5) Kocko (AZS. — Lwów) skoki 26 i pół i 25 m.

W ogólnej punktacji mistrzostwo akademickie Polski zdobył AZS. — Kraków, uzyskując 63 pkt., 2) AZS. — Wilno 39 pkt., 3) AZS. — Lwów 17 pk*

PIERWSZY KROK BOKSERSKI

W niedzielę w południe rozegrany został w hali sportowej finał „pierwszego kroku bokserskiego". Wyniki walk finałowych przedstawiają się następująco: w wadze muszej, Horbacz (Św.) pokonał na punkty Modlingera (P.), w wadze koguciej, Korman (R.) wygrał na punkty z Soblem (H.), w wadze piórkowej, Patyk (Cz.) wygrał na punkty z Kujawskim (Cz. I.), w wadze lekkiej, Szymański (P.) zmusił w pierwszej rundzie do poddania się Peszyka (Cz.), w wadze półśredniej, Szmydt (L.) zmusił do poddania się w 2 rundzie Rychlickiego (P.), w wadze średniej, Ober (R.) wygrał na punkty z Romańczukiem (Cz.), w wadze ciężkiej, Karion (H.) wygrał w rundzie przez k-o z Schmulerem (H.).

Zawody narciarskie w Iwoniczu

W ciągu soboty i niedzieli odbyły się w Iwoniczu, staraniem miejscowego oddziału SNPTT, międzyklubowe zawody narciarskie, w których wzięło udział około 50 narciarzy z przedstawicielami klubów zakopiańskich i miejscowych. Zawody odbyły się przy pięknej choć mroźnej pogodzie. Wyniki osiągnięto następujące:

Bieg 16 km. otwarty i do kombinacji. Startowało 32 zawodników. 1) Marusarz Jan (SNPTT — Zak.) 53:5, 2) Dawidek (SNPTT — Zak.) 55.3, 3) Lorek (SNPTT — Zak.) 56:10, 4) Jankowski (Sokół — Zak.) 59:2.

Bieg juniorów na 12 km. 1) Krzeptowski Daniel (SNPTT — Zak.) 44:55, 2) Kula (Sokół — Zak.) 46:28, 3) Tałasek (Sokół — Krynica) 49:40, 4) Denar (SNPTT — Iwonicz 55:5.

Bieg zjazdowy na 1.5 km. 1) Lorek (SNPTT — Zak.) 1:47:5, 2) Kula (Sokół — Zak.) 1:52, 3) Stopka (Sokół — Zak.) 1:52, 4) Murmań (SNPTT — Iwonicz).

Bieg pań na 8 klm. 1) Kocanówna (SNPTT — Iwonicz) 46, 2) Tomkiewiczówna (SNPTT — Iwonicz) 47:46

Sztafeta 4x4 km. 1) SNPTT (Zakopane) w składzie Lorek, Mazurek, Da-

widek, Krzeptowski w czasie 1:05.58, 2) Sokół (Zakopane) 1:07:17.

Bieg złożony. 1) Dawidek (SNPTT — Zakopane) nota 314, skoki 21, 21, 2) Marusarz Jan (SNPTT — Zakopane)nota 312,. skoki 21, 21, 3) Lorek SNPTT — Zakopane) nota 299, skoki 20.5, 20, 4) Jankowski (Sokół — Zakopane).

Bieg złożony juniorów. 1) Krzeptowski Daniel (SNPTT — Zak.) nota 309.8, skoki 19.5, 18.5, 2) Kula (Sokół — Zak.) nota 305, skoki 20,20, 3) Bonar (SNPTT — Iwonicz) nota 220.6, skoki 13.5, 15.

Konkurs skoków otwarty. 1) Dawidek (SNPTT — Zak.) nota 237, skoki 21, 21, 2) Marusarz Jan (SNPTT — Zak.) nota 224, skoki 21. 21. 20.5, 3) Kula (Sokół — Zak.) nota 223, skoki 19.5, 20, 20, 4) Lorek (SNPTT — Zak.).

ZAWODY NARCIARSKIE SWPTP.

Na urządzanych w niedzielę, dnia 24. b. m. przez Sekcję Narciarską P. T. T. Zawodach Narciarskich o Odznakę Sprawności P. Z. N. startowało 58 osób, w tem 4 zawodniczki.

REKORDOWE ZWYCIĘSTWO PIĘSCIARZY CZARNYCH

W niedzielę wieczorem rozegrany został w hali sportowej mecz bokserski o wejście dla kl. A. między ZRKS. (Tarnopol) a Czarnymi. Wygrali Czarni w stosunku 15:1.

Przebieg walk był następujący:

w wadze muszej Nieprz (Cz.) wygrał na pkt. z Selingerem; w wadze koguciej Sawaryn (Cz.) pokonał na pkt. Kaisera; w wadze piórkowej Gromala (Cz.) wygrał na pkt. z Jasińskim; w wadze lekkiej Zwoliński (Cz.) wygrał v.o; w wadze półśredniej Borojdakiewicz (Cz.) pokonał w 2 rundzie przez k.o Katza; w wadze średniej Krynicki (Cz.) zremisował z Hahnem; w wadze półciężkiej Przybylski (Cz.) wygrał na pkt. z Fleischfarbem; w wadze ciężkiej Brolik (Cz.) wygrał v.o. Sędziował w ringu ogn. Wójcik, punktował p. Martynowicz.

I. K. P. W MECZU REWANŻOWYM BIJE K. S. Z. O. 13:3

Łódź, 24. 1. W niedziele wieczorem odbył się w Łodzi rewanżowy mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy I. K. P. a mistrzem okręgu lubelskiego K. S. Z. O. Zwyciężył zdecydowanie I. K. P. w stosunku 13:3. Sensacją tych zawodów był pierwszy od czasu olimpiady występ Chmielowskiego na ringu. Wyniki techniczne według kolejności walk przedstawiają się następujaco (na pierwszym miejscu podajemy zawodników IKP.): Popielaty przegrał ze Stachurskim 1, Bartniak wygrał z Krajewskim, Spodenkiewicz zremisował z Wojsławskim, Woźniakiewicz wygrał przez techniczny k. o. w drugiej rundzie z Kocjanem 2, Durkowski zwyciężył Czubę, Weber pokonał Kocjana 1, Chmielowski wygrał przez techniczny k. o. w drugiej rundzie z Franczakiem, wreszcie Pietrzak wygrał na punkty z Kowalskim

---

ZEBRANIE SĘDZIÓW BOKSERSKICH

W związku ze złożeniem legitymacji sędziowskich przez sędziów pięściarskich okręgu lwowskiego, Wydział Spraw Sędziowskich LOZB., organizuje w najbliższy wtorek, 26 b. m. zebranie informacyjne sędziów bokserskich w lokalu LOZB., ul. Piekarska l. 1 b

---

OŚWIADCZENIA ZWIĄZKU PŁYWACKIEGO

Od Lwowskiego Okręgu Polskiego Związku Pływackiego, otrzymaliśmy następujący komunikat:

W związku z wiadomościami, jakie ukazały się na temat wypadków, które miały miejsce w czasie kursu pływackiego, urządzonego na krytej pływalni, okręg lwowski Polskiego Związku Pływackiego, sprzeciwia się stanowczo wprowadzaniu w pracy sportowej, jakichkolwiek akcentów politycznych, uważa natomiast, że sport polski jest dostępny dla wszystkich obywateli Rzeczypospolitej.

W związku z poruszonym wypadkiem, zostaną wydane zarządzenia, w rezultacie których w stosunku do winnych zostaną wyciągnięte jak najdalej idące konsekwencje.

Stanisław Marusarz mistrzem okręgu podhalańskiego

Zakopane, 24. 1. W sobotę i niedzielę, rozegrano w Zakopanem narciarskie mistrzostwa okręgu podhalańskiego.

Bieg na 30 klm. zgromadził 10 zawodników. Zwycięstwo odniósł Karpiel (Strzelec) w czasie 2:40,1, 2) Dziadeń Strzelec) 2:45,25, 3) Wilga (Wisła) 2:46,45.

W biegu na 15 klm. startowało 39 zawodników, z których bieg ukończyło 36. 1) Nowacki Strzelec) 1:11:10 sek., 2) Marusarz Stanisław (SNPTT) 1:11:48, 3) Wnuk (Wisła) 1:13:41.

W konkursie skoków otwartych i do kombinacji przy 19 startujących, pierwsze miejsce zajął Kolosar Piotr z Wisły z notą 214,9 i skokiem 60 i 63 m. Dalsze miejsca zajęli kolejno: Wnuk, Bobowski, Rej, Jarosz, Majer i Marduła. Stanisław Marusarz sklasyfikował się na 8-ym miejscu z notą zaledwie 171. — Marusarz osiągnął najdłuższe skoki dnia, a mianowicie 70 i 74. Ten ostatni jednak był z upadkiem, co spowodowało zajęcie dalszego miejsca w klasyfikacji skoków.

W ogólnej klasyfikacji w kombinacji pierwsze miejsce i tytuł mistrza okręgu zdobył Stanisław Marusarz z notą — 460,2, 2) Marusarz Andrzej (SNPTT.) 439.4, 3) Wnuk (Wisła) 420,9

PRZEDWYBORCZE ZEBRANIE W POGONI

Zebranie przedwyborcze członków Pogoni, odbędzie się dziś w poniedziałek, o godzinie 19-tej w lokalu Wydziału Spraw Sędziowskich LOZPN., ul. Piekarska 1 b.

AUSTRIA ZWYCIĘŻA FRANCJĘ 2:1

Paryż, 24. 1. W międzypaństwowym meczu piłkarskim, Austria pokonała po ciężkiej walce Francję 2:1 (1:1).

Jubileusz lwowskiego Tow. Śpiewaczego „Bard"

W latach ostatnich wieku ubiegłego przed 1900 r., Lwów jak nigdy przed tym, rozśpiewał się pieśnią polską. Nie tylko powstawały tu różne chóry towarzyskie, szkolne, studenckie, by krzewić pieśń artystyczną i narodową w różnych środowiskach, ale również i szerokie warstwy społeczeństwa śpiewały przede wszystkim w domu oraz w swoich tak licznych wówczas towarzystwach, w czasie zebrań i uroczystości. Jakżeż to często Lwowianie wyrażali swe uczucia pieśnią patriotyczną, bojową „pod nieba błękitem". Dawna piosenka bohaterska, żołnierska rozbrzmiewała wokoło całą swą potęgą i mocą. Kompozytorzy Lwowa dorzucali wiele nowych piosenek do skarbca śpiewów narodowych. Żywy głos tych pieśni rozpłomieniał serca...

Wśród takich to nastrojów powstają liczne towarzystwa o celach społecznych, kulturalnych, a wszystkie zmierzały do „polskiego jutra", walcząc na własnych odcinkach o narodową przyszłość. Szkoły poprzez różne kółka samokształcenia, poprzez przedstawienia czy chóry pogłębiały umiłowanie najdroższych idei i rozjaśniały duszę nadzieją rychłego odrodzenia.

W każdej szkole powszechnej czy średniej były chóry, których poziom artystyczny był nieraz nadzwyczaj wysoki. Nic też dziwnego, że już tu istniało szlachetne współzawodnictwo i że wpływ tego zespołowego śpiewania dla życia muzycznego Lwowa był gardzo doniosły.

Po opuszczeniu ław szkolnych, młodzież rozmiłowana w pieśni, wstępowała do istniejących chórów „Lutni" czy „Echa" już wówczas zaszczytnie znanych ze swej artystycznej działalności, względnie zakładała własne drużyny śpiewacze.

W r. 1907 powstaje we Lwowie towarzystwo śpiewacze „Bard". Pierwszym prezesem i dyrygentem zostaje jeden z tego grona założycieli, Otton Kochman, który aż po swój wczesny zgon, oddawał całą swą duszę krzewieniu pieśni rodzinnej tu we Lwowie i na kresach.

Lata biegły. Coraz więcej śpiewaków i to doborowych stawało w szeregi nasze. W 1913 r. na I. Zjeździe polskich chórów zyskuje „Bard" duże uznanie. Młodzi śpiewacy z ochotnem sercem, pełni szczerego patriotyzmu śpiewają rozgłośnie. Są też wszędzie i zawsze mile przyjmowani a wyniki ich prac podziwiane przez krytyke i słuchaczy.

W okresie wojny śpiewają „Bardowie" w różnych dalekich środowiskach. Przytulają się do innych chórów, względnie zakładają swoje kółka, skupiając w nich rozbitków śpiewaków.

W r. 1922 dyrektorem artystycznym zostaje Alfred Stadler i już wkrótce przywiezie „Bard" z ogólnopolskiego II. Zjazdu śpiewaków w Warszawie zwycięski wawrzyn. Udziały tego towarzystwa i w następnych zawodach śpiewaczych, a więc w Katowicach w 1925 r., na wszechsłowiańskim zlocie śpiewaków w Poznaniu w 1929 r., czy też w lwowskim turnieju śpieaczym przyniosły chórowi zaszczytne wyróżnienia.

Tak piękne wyniki osiągnał „Bard" usilną i celową pracą. Współudziały tego chóru w różnych uroczystościach narodowych czy też w imprezach na cele dobroczynne jednały żespołowi przyjaciół i duże zastępy wiernej publiczności.

Głównym jednak zadaniem „Bardu" przez lat 30-ci była propaganda polskiej pieśni w różnych miastach i osadach i tam z estrad szkół, czytelń i domów ludowych płynęła nasza pieśń narodowa potężnym chórem.

W ostatnich latach głównie za pośrednictwem radia popularyzował „Bard" bardzo skutecznie muzykę wokalną. Audycje tego chóru w należnym ujęciu programowym osiągnęły bardzo wysoki poziom artystyczny, słusznie też krytyka fachowa uznała „Bard" za najbardziej mikrofoniczny komplet śpiewaczy.

Kierownikami artystycznymi w ciągu powyższego okresu byli: O. Kochman, B. Komornicki, H. Zbiiewski, A. Stadler, T. Szymonowicz, W. Bryła, R. Belohlavek, K. Abratowski, A. Harasowski, R. Wojnarowicz, W. Hausman, F. Ryling i M. Krzyński.

Rada Naczelna Zjednoczenie polskich związków śpiew. nadała „Bardowi" za chlubne wyniki w działalności kulturalno-muzycznej odznakę honorową II. stopnia, oraz wyróżniła za długoletnią ofiarną pracę A. Stadlera, R. Pragłowskiego, H. Zbiiewskiego, Z. Mattauscha, J. Lechowicza, J. Sichlera, J. Mayera, R. Martule, A. Fulińskiego, H. Czarneckiego, J. Łabana, M. Pawłowskiego, S. Wierzbiańskiego, J. Tykę.

W programie jubileuszowym wykona „Bard" utwory lwowskich kompozytorów, którzy w latach minionych godnie reprezentowali naszą kulturę i uczynili Lwów najczynniejszym ośrodkiem pieśni chóralnej.

Jubileusz „Bardu" — jak wskazują karty pięknie wydanego pamiętnika — jest szlachetnym hołdem złożonym twórcom i krzywicielom rodzimej kultury. Czyn to naprawde wzniosły i godny naśladowania.

Prezwodniczącym „Bardu" od wielu lat jest kpt. Rajmund Pragłowski, który wraz z swoim chórem obchodzi również 30-lecie wytrwalej a tak pożytecznej działalności.

Uczczenie ś. p. Jadwigi Bogdanowiczowej

Na cześć nieodżałowanej, tak zasłużonej na terenie Lwowa działaczki społecznej ś. p. Jadwigi Bogdanowiczowej urządziły wczoraj stowarzyszenia kobiece, w których Zmarła pracowała, podniosłą uroczystość żałobna. Poprzedniego dnia odbyła się w bazylice archikatedralnej o godz. 12-tej Msza św. za duszę Zmarłej. W kościele obecni byli przedstawiciele władz i stowarzyszeń społecznych, liczne grono członkiń organizacyj kobiecych i dziatwa Ochronki im. Józefa Piłsudskiego.

Wczoraj w południe zgromadzono się na żałobnym zebraniu, poświęconym wspomnieniu ś. p. J. Bogdanowiczowej w sali Pol. Związków Obrońców Ojczyzny przy ul. Chorążczyzny 7. Na honorowym miejscu umieszczono w otoczeniu zieleni portret Zmarłej przybrany czerwonymi makami, jako znakiem Fidac'u i symbolem walki o niepodległość. W zebraniu wzięły udział członkinie i członkowie licznych stowarzyszeń, jak: Związku Pracy Obyw. Kobiet, Ligi Kobiet, P. O. W., Związku Strzeleckiego, Rodziny Wojskowej, P. W. K. i innych związków stowarzyszonych w Unii Pol. Związków Obrończyń Ojczyzny, oraz T. S. L., Czerwonego Krzyża i in.

Do zebranych przemówiła w gorących słowach p. Jadwiga Zgórska imieniem Ligi Kobiet, przypominając długie lata, przepracowane wspólnie ze Zmarłą w tej organizacji, oraz innych stowarzyszeniach w latach wojny i czasach najnowszych. Skreśliła mówczyni sylwetkę ś. p. Jadwigi Bogdanowiczowej, zawsze pełnej zapału i inicjatywy niezmordowanej w pracy, umiejącej łączyć kobiecy wdzięk z siłą charakteru i z odwagą przekonań. Znalazły też odpowiedni wyraz w przemówieniu dzieje Ligi Kobiet, która stojąc od początku wojny na stanowisku polityki Marszałka Piłsudskiego, przeszła okres walki z własnym społeczeństwem i wyszła z niej zwycięsko. Podniosła wkońcu p. Zgórska zasługi ś. p. Bogdanowiczowej jako przewodniczącej Ochronki im. Piłsudskiego, oraz w Związku Pracy Obyw. Kobiet.

Przez powstanie z miejsc uczczono pamięć Zmarłej. Następnie imieniem Unii Pol. Związków Obrończyń Ojczyzny zabrała głos p. Maria Strońska, która sięgnęła wspomnieniem do lat przedwojennych i przypomniała udział ś. p. Bogdanowiczowej w robocie niepodległościowej. Była ona jedną z nielicznych kobiet w wieku już dojrzałym, które sposobiły się narówni z mężczyznami i żeńska młodzieżą do czynu zbrojnego. Zalety nieugiętego charakteru Zmarłej w połączeniu z wrodzonym taktem, słodycza i umiejętnością podejścia do ludzi, występują wyraźnie w całej jej działalności, tworząc jednolitą linię i wzór do naśladowania.

Skupiony, poważny nastrój panujący podczas zebrania, był wyrazem serdecznego żalu, jaki Zmarła pozostawiła w pamięci wszystkich, którzy Ją znali.

ZAMACH SAMOBÓJCZY SŁUŻĄCEJ

(a) W dniu wczorajszym o godz. 7-mej rano targnęła się na życie przez powieszenie na drzewie w ogrodzie Filipina Chirczakówna, licząca 23 lat, pozostająca w służbie przy ul. Brzozowej l. 3, na kolonii Krzywczyckiej. Zawezwany lekarz dzielnicowy dr. Dżułyński stwierdził śmierć i polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej.

BRYLANTOWY PIERŚCIEŃ ERNESTYNY MANNER

(a) Ernestyna Manner, właścicielk sklepu konfekcji damskiej (pl. Mariacki 5) zawiadomiła policję, iż w dniu wczorajszym subiekt, zajęty w sklepie donoszącej, Rudolf Baum w czasie, gdy niósł jej torebke z mieszkania do sklepu, zagubił jeden pierścień złoty, gładki, w kształcie sygnetu z brylantem 4-karatowym, wartości 5.000 zł

Wiadomości bieżące

25 stycznia 1937

Poniedziałek
Św. Pawła
Jutro: Jana Złot.
Wschód słońca 7·28
Zachód „ 16·9

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI:
Poniedziałek, dnia 25 b. m. g. 7.30 wiecz. „Małżeństwo".
Wtorek, dnia 26 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Małżeństwo".

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(b. Teatr Rozmaitości)
Poniedziałek — godzina 19.30 wieczorem „Na zawsze".

KINOTEATRY:
APOLLO: „Rozwód z przeszkodami" z Anny Ondrą.
ATLANTIC: Jadwiga Smosarska we filmie „Barbara Radziwiłłówna".
CASINO: „Tak się kończy miłość" z Paulą Wessely.
CHIMERA: „Mayerling".
COLOSSEUM: Występy Warszawskiego Teatru Ludowego „Dybub".
EUROPA: „Będzie lepiej" (Szczepko i Tońko).
GLORIA: „Czerwony sułtan" oraz „Caliente, miasto miłości".
GRAŻYNA: „Panna Lili" z Franciszką Gaall oraz dodatki.
KOPERNIK: „Biały Anioł" oraz dodatek kolorowy.
MARYSIEŃKA: „Bandera", „Hiszpańska Legia Cudzoziemska".
METRO: „Świat się śmieje" oraz „Manewry miłosne".
MUZA: „Król kobiet".
PALACE: „Konfetti".
PAN: „Skowronek" z Martą Eggerr.
PAX: „Senorita w masce" oraz „Wielkie wydarzenie".
RAJ: „Walka z bolszewikami Ochotników 5 Dywizji Sybirskiej".
STYLOWY: „Głos serca" oraz rewia.
ŚWIT: „Bohaterowie Sybiru" (Walka z bolszewikami).
TON: „Łowca przygód".
UCIECHA: „Piekielny wąwóz" i rewia.

JUBILEUSZOWA WYSTAWA WOJCIECHA KOSSAKA, Hotel Europejski, otwarta codziennie od godz. 9—19-tej.

FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5. „JEZIORO GARDA". Piękno najpopularniejszego jeziora włoskiego.

— KARNAWAŁOWY WIECZÓR FRASZEK W RADIO. Karnawał, to najodpowiedniejsza pora do przypomnienia sobie fraszek. Ten rodzaj poetycki ma swoją świetną kartę w naszej literaturze Kochanowski, Potocki, Węgierski aż po Radocia, Lesmańskiego i Tuwima. — Dnia 25 b. m. o godzinie 21.00 Polskie Radio nadaje wieczór fraszek w opracowaniu Zrębowicza.

— KONCERT RADIOWY NA TOWARZYSTWO POPIERANIA BUDOWY SZKÓŁ POWSZECHNYCH. Radiosłuchaczy czeka dnia 26 b. m. o godzinie 20.00 niezwykle interesujący koncert radiowy w

Zebranie Koła Rezerwistów

(a) Liczne zebranie Koła Rezerwistów odbyło się onegdaj w gmachu szkoły powszechnej im. Sobieskiego przy ul. Zamarstynowskiej. Zebranie, w którym wzięło udział stu kilkudziesięciu członków oraz reprezentanci Okręgu i Zarządu grodzkiego, zagaił prezes koła grodzkiego, nacz. Spaczyński, po czym r. Marian Dzędzielewicz, referent wychowania obywatelskiego w Zarządzie okręgowym wygłosił treściwy i głęboko ujęty referat na temat stanowiska Zwiazku Rezerwistów w społeczeństwie oraz zadań, jakie mają do spełnienia członkowie Związku jako rezerwa Armii. Referent nakreślił dalej szereg wskazań, które w spełnianiu tych zadań mają odgrywać pierwszorzędną role. Po referacie rozwinęła się szeroka dyskusja, wskazująca na należyte zrozumienie celów wytycznych organizacji, jak niemniej sposobów, dążacych do ich urzeczywistnienia. Wskazywano dalej na konieczność pogłębienia i rozszerzenia programu prac Zwiazku Rezerwistów i w tej mierze zebrani przyrzekli podjąć energiczną propagandę.

Podobne zebrania — jak dowiadujemy się — w najbliższym czasie zostaną zorganizowane i na terenie Kół innych dzielnic miasta.

Gajowy, który w swym rewirze polował na sarny

(a) „Zjednoczenie Towarzystw naftowych we Lwowie" posiada obszar leśny na terenie Popiel-Ratoczyna w powiecie drohobyckim. Obszar ten leśny podlega opiece leśniczego Hermana Rotha w Popielach i gajowemu Teodorowi Łuciowi w Ratoczynie. Gdy niedawno w czasie swej służby obchodowej dwaj posterunkowi zaszli do gajówki Łucia, zauważyli zawieszoną w sieni, świeżo ubitą sarnę, a gdy zaglądnęli do koszary, stwierdzili, że znajduje się tam skóra drugiej sarny, której mięso złożone było w dużym szafliku.

Zapytany gajowy, dlaczego poluje na sarny, zeznał, że niedawno na zaproszenie leśniczego Rotha przybyli do Ratoczyna na polowanie jego znajomi z Drohobycza: inż. Stefan Lovell, Stanisław Fałandysz, drogomistrz, oraz Kazimierz Ribner, kierownik Wydziału drogowego. Na polowaniu tym — jak twierdził gajowy Łuć — Ribner postrzelił w nogę sarnę, która uszła w zarośla, a gdy ją w dniu następnym gajowy zauważył w swym rewirze, zastrzelił ją. Drugą sarnę — jak tłumaczył się — znalazł ubitą w lesie i porzuconą.

Dochodzenia policyjne wykazały, że zeznania gajowego Łucia były wytworem bujnej jego myśliwskiej fantazji, wymienieni bowiem nemrodzi drohobyccy nie byli w owym dniu na polowaniu w Ratoczynie, ale kilka tygodni przed nim. Gajowy, według dochodzeń, uprawia we własnym rewirze kłusownictwo i już w tej mierze było przeciw niemu skierowanie doniesienie do władz.

Wstrzymywany na śliskiej jezdni samochód najechał na kobietę

(a) Około godz. 7-mej rano w dniu wczorajszym wydarzył się na ul. Kazimierza Wielkiego, naprzeciw Domu karnego, wypadek samochodowy. Ulicą przejeżdżał w tym czasie autotaksówką nr. 8897 szofer Maks Zwickier (Schodowa 3), który zauważywszy przechodzące dwie kobiety przez jezdnię, dawał sygnały. Gdy jedna z kobiet usunęła się, druga pozostała w miejscu, wobec czego szofer usiłował zatrzymać samochód, lecz nie mógł tego uskutecznić z powodu bardzo śliskiej jezdni.

Potrącona silnie błotnikiem Pepi Neubau, licząca 22 lat, bufetowa (ul. Słoneczna 7) upadła na chodnik i doznała okaleczenia twarzy oraz potłuczeń na całym ciele. Z pomocą pospieszyło jej Pogotowie Ratunkowe. Wymieniona przybyła przed kilku dniami do Lwowa i jak zeznała, „słyszała sygnał, ale stała na jezdni, gdyż nie mogła zorjentować się w sytuacji. Świadkami wypadku były jadące autodorożką dwie tancerki: Helena Rejman i Maria Tomaszewska. Autodorożka została zagarażowana w garażu przy ul. Sądowej.

Z dnia

(a) Przedostatni tydzień stycznia u swego kresu utrzymywa, nas w dalszym ciągu w swym mroźnym uścisku. W ciągu ostatnich dni widoczną była tendencja wzrostu mrozu, który we wczesnej godzinie porannej wykazywał wczoraj — 23 st. C., z biegiem godzin uległ pewnemu osłabieniu, a wieczorem znów począł docierać do granicy porannej. Dużą frekwencję wykazywały ustawione po placach i ulicach „fajerki", — otoczone zwartym kołem przechodniów, wśród których sporo widziało się pociesznych figur, reklamujących rozmaite firmy, a po mroźnej wędrówce ulicznej ogrzewających się przy żarze węglowych koszyków. Znaczny mróz przerzedził ruch uliczny i wpłynął w pewnej mierze na osłabienie ruchu narciarskiego, bardzo rzadko bowiem spotykało się wczoraj w mieście narciarzy i narciarki, śpieszących w okolice podmiejskie.

Minął już dzień św. Agnieszki, o której przysłowie ludowe głosi: „Agnieszka łaskawa — puszcza skowronka z rękawa". Nie było w tym roku św. Agnieszka „łaskawą", lecz mroźną, wobec czego jak mówia — nie wróży ona wczesnej wiosny.

POŻAR W SKŁADZIE OPAŁU

(a) W składzie opału przy ul. Jabłonowskich 3, mieszczącym się w drewnianym baraku, a stanowiącym własność M. Badiana, wybuchł wczoraj pożar skutkiem silnego napalenia w żelaznym piecyku. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła. Właściciel poniósł nieznaczną szkodę, gdyż barak prócz stołu i ławki nic więcej nie zawierał.

GDY MIESZKANIE BEZ OPIEKI...

(a) W godzinach wieczornych nieznani sprawcy w czasie nieobecności domowników włamali się do mieszkania Bronisława Salpetera (ul. Króla Leszczyńskiego 36), dokąd wtargnęli po oderwaniu kłódki i odemknięciu zamków. Sprawcy zabrali srebrne nakrycie stołowe, garderobę i bieliznę, łącznej wartości 2.100 zł.

„Romie", który przyniesie ciekawą atrakcję w postaci wirtuozowskich utworów na saksofonie. Wykona je wszechświatowej sławy saksofonista Sigurd Rascher. Całkowity dochód z koncertu przeznacza Polskie Radio na Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych.

— LWOWSKIE PRELEKCJE RADIOWE. Rajmund Pragłowski wygłosi w poniedziałek o godzinie 15.55 pogadankę poświęconą 30-leciu „Bardu". — O godzinie 18.40 Stanisław Piątkowski mówić będzie o sędziwym mieście Przemyślanach.

— ŚWIATOWY ZWIĄZEK POLAKÓW Z ZAGRANICY przesłał serdeczne podziękowanie za troskliwą opiekę, jaką doznała ze strony Dyrekcji O. K. P. we Lwowie oraz wszystkich pracowników kolejowych, zorganizowana przez ten Związek w dniach 5, 6, 7, 8 i 9 stycznia b. r. wycieczka Sióstr Zakonnych z Ameryki, słuchaczek kursu „Kultury Polskiej". — Jednocześnie wyraził Związek ten uznanie za udzielenie 50 proc. zniżek na przejazd ze Lwowa do Komańczy i Warszawy dla członkiń tej wycieczki, oraz za troskliwość i uprzejmość kolejarzy, z jaką spotykały się stale w czasie swej podróży, a jaka wywarła na nich niezmiernie miłe wrażenie, pogłębiając ich przywiązanie do Ojczyzny.

— POLSKIE T-WO PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA. Walne Zgromadzenie Oddziału Lwowskiego, odbędzie się we wtorek, dnia 26 b. m. o godzinie 18-tej, w sali wykładowej Instytutu Geologicznego U. J. K. przy ulicy Długosza l. 8, z porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie: przewodniczącego, skarbnika, komisji rewizyjnej. Wybór nowego Zarządu. 2. Wnioski i interpelacje. 3. Dr. Jan Szumski: W służbie lekarskiej świata pracy (wrażenia z podróży naukowej do Włoch, Niemiec, Danii i Szwecji — z wyświetlaniem obrazów)

— KLUB MŁODZIEŻY POLSKIEJ Z ZA GRANICY. Podajemy do wiadomości Polakom, urodzonym za granicą, że na terenie m. Lwowa, został zorganizowany i powołany do życia Klub Młodzieży Polskiej zza granicy przy Światowym Związku Polaków zza granicy w Warszawie.

Prosimy całą młodzież polską, urodzoną, bądź też wychowaną na obczyźnie, a przebywającą we Lwowie, o jak najszybsze zgłoszenie się do użyczonego nam lokalu Opieki Polskiej nad Rodakami na Obczyźnie — Oddział we Lwowie, ulica Wiśniowieckich 4, III. p. pokój Nr. 33, w godzinach urzędowych między 17 a 19 codziennie, celem nawiązania kontaktu. — Za Komitet Organizacyjny Klubu Młodzieży Polskiej zza granicy — Jan Mongard, prezes.

— LWOWSKIE TOW. FOTOGRAFICZNE. We wtorek, dnia 26 b. m. w lokalu L. T. F. przy ulicy Dzieduszyckich l. 1, odbędzie się Doroczne Walne Zgromadzenie Członków L. T. F. Początek o godzinie 19-tej.

— WIECZÓR KARNAWAŁOWY POCZTY LWOWSKIEJ. — Urzędnicy Poczty, Telegrafu i Telefonu Okręgu lwowskiego, urządzają dnia 1 lutego b. r. w salach domu Związkowego pocztowców, przy ulicy Japońskiej 9, „Wieczór Karnawałowy Poczty Lwowskiej". Wstęp ściśle za zaproszeniami, które wydaje Sekretariat Prezydialny Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów, Lwów, Słowackiego 1.

Dochód z wieczoru przeznaczony na kolonie letnie pocztowego przysposobienia wojskowego.

— CAŁY LWÓW NA RAUCIE SĘDZIÓW I APLIKANTÓW SĘDZIOWSKICH. Cały elegancki Lwów, bawi się dnia 30 stycznia 1937 na Raucie Zrzeszenia Asesorów i Aplikantów sędziowskich, który odbędzie się we Lwowie w salach Kasyna i Koła literacko - artystycznego. Muzyka Wójcika. Strój wizytowy. Wstęp ściśle za zaproszeniami, któremożna otrzymać w dniach 28 i 29 stycznia b. r. w Kasynie między godziną 19—20-tą.

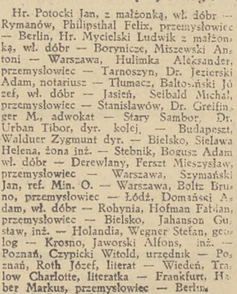
— RODZINA URZĘDNICZA OKRĘG LWOWSKI — zaprasza na doroczny raut w salach Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, Kopernika 4. — Raut odbędzie się dnia 1 lutego, pod protektoratem Pana Wojewody Beliny - Prażmowskiego. W skład komitetu wchodzą: Anastazja Belina Prażmowska, przewodnicząca Okręgu R. U., Janina Chmielewska, przewodnicząca Koła Admin. R. U. Aleksandra Gadomska, przewodnicząca Koła kurat. R. U. i Maria Kucharska, przewodnicząca Koła skarb. R. U.

Dochód przeznaczony na cele społeczne, ze szczególnym uwzględnieniem pomocy zimowej dla bezrobotnych.

Zaproszenia wydaje sekretariat, ul. Czarnieckiego 18, I. p. (P. O. Dąbrowska), telef. 299-00 wewn. 33.

— NAGRODY ZA ODKRYCIE PĘKNIĘCIA SZYN. Ministerstwo Komunikacji, przyznało pracownikom kolejowym nagrody pieniężne za odkrycie pęknięcia szyn. Za odkrycię uszkodzeń na torach kolejowych, na głównych liniach lub na stacjach, nagroda pieniężna wynosi 5 zł., a za odkrycie uszkodzeń na bocznych torach stacyjnych 2 zł. 50 gr.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"



Hr. Potocki Jan, z małżonką, wł. dóbr — Rymanów, Philipsthal Felix, przemysłowiec — Berlin, Hr. Mycielski Ludwik z małżonką, wł. dóbr — Borynicze, Miszewski Antoni — Warszawa, Hulimka Aleksander, przemysłowiec — Tarnoszyn, Dr. Jezierski Adam, notariusz — Tłumacz, Baltosiński Józef, wł. dóbr — Jasień, Seibald Michał, przemysłowiec — Stanisławów, Dr. Greifinger M., adwokat — Stary Sambor, Dr. Urban Tibor, dyr. kolej. — Budapeszt, Walduer Zygmunt dyr. — Bielsko, Sielawa Helena, żona inż. — Stebnik, Bogusz Adam wł. dóbr — Derewlany, Ferszt Mieczysław, przemysłowiec — Warszawa, Szymański Jan, ref. Min. O. — Warszawa, Boltz Bruno, przemysłowiec — Łódź, Domański Adam, wł. dóbr — Rohynia, Hofman Fabian, przemysłowiec — Bielsko, Jahanson Gustaw, inż. — Holandia, Wegner Stefan, geolog — Krosno, Jaworski Alfons, inż. — Poznań, Czypicki Witold, urzędnik — Poznań, Roth Józef, literat — Wiedeń, Tralow Charlotte, literatka — Frankfurt, Haber Markus, przemysłowiec — Berlin.

...program radjowy

PONIEDZIAŁEK, DNIA 25 STYCZNIA

6.30 Audycja poranna. — 7.25 (Lw.) Program na dzisiaj. — 7.30 (Lw.) Parę informacji. — 7.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 8.00 Audycja dla szkół. — 11.30 Audycja dla szkół. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Koncert w wykonaniu Orkiestry Mandolinistów im. Moniuszki z Wełnowca. — 12.40 Dziennik południowy. — 12.50 „Co nam daje Powszechny Uniwersytet Korespondencyjny" — pogadanka. — 14.30 (Lw.) Koncert życzeń. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.15 (Lw.) Koncert reklamowy. — 15.30 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.35 (Lw.) Francuska piosenka — (płyty). — 15.55 (Lw.) Pogadanka społeczna: „W 30-lecie Lwowskiego Towarzystwa Śpiewaczego „Bard" — wygłosi Rajmund Pragłowski. — 16.00 (Lw.) Giacomo Puccini: „Turandot" — (płyty). — 16.15 Barwy regionalne w naszej mowie — odczyt. 16.30 Cyganie w muzyce — koncert. — 17.00 „Co Polska wniosła do kultury". — 17.15 Recital skrzypcowy M. Rostala. — 17.50 „Las w zimie" — pogadanka. — 18.00 Pogadanka aktualna. — 18.10 Wiadomości sportowe. — 18.20 (Lw.) Piosenka z filmów dźwiękowych — na płytach. — 18.40 (Lw.) „Przemyślany, miasto sędziwe" — pogadanka, wygłosi St. Piątkowski. — 18.50 „Przywłaszczenie" — felieton prawno-społeczny. — 19.00 Audycja strzelecka. — 19.30 Mała Orkiestra P. R. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 „Wieczór fraszek" — w opracowaniu Romana Zrębowicza. — 21.30 Józef Haas: „Dzień i noc" — suita. — 22.10 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. — 23.00 (Lw.) Muzyka taneczna na płytach.

———

Ze Stryja

JAK W STRYJU NAPRAWIAJĄ AUTA. Nieliczni przechodnie ul. Cmentarnej byli świadkami bestialskiego znęcania się nad wynędzniałymi końmi przez pomocnika właściciela autodorożki J. Strachockiego. Strachocki mając zepsuty samochód pragnął go naprawić w ten sposób, iż zaprzągł do niego parę koni i okrutnym katowaniem zmuszał je do szybkiego ciągnięcia auta pod górę, by „zapalić" zepsuty motor. Tow. Ochrony Zwierząt winno pouczyć Strachockiego, jak należy.. naprawiać samochody.

PRZEKROCZYLI NIELEGALNIE GRANICĘ. Posterunek P. P. w Ławocznem przytrzymał Jana Tomaszewskiego i Edwarda Stachowiaka, którzy przekroczyli nielegalnie granicę Czechosłowacką, zostali po tamtej stronie uwięzieni, a następnie z powrotem odszupasowani do rodzinnych pieleszy.

NAPAD RABUNKOWY. Do sklepu Jakóba Schiffa w Uryczu włamali się czterej bandyci w osobach: Włodzimierza Pechiwa, Piotra Strilciwa, oraz Mirosława i Bogdana Senyszynów, którzy pobiwszy do nieprzytomności właściciela, zrabowali tylko niewielką ilość wyrobów tytoniowych.

KRADZIEŻ MIESZKANIOWA. Z mieszkania sierżanta Władysława Korablowskiego nieznani sprawcy skradli 2 złote pierścionki i damską jesionkę ogólnej wart. 260 zł.

———

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Rzeszowa

POMYSŁOWY TRICK AGENTA. Do Składnicy Kółek Rolniczych w Rzeszowie zgłosił się jakiś osobnik, podający się za kierownika drużyny harcerkiej z zamiarem kupna większej ilości maszynek spirytusowych. Składnica nie miała jednak na składzie maszynek, wobec czego osobnik ów poprosił, by dla niego zamówiono odpowiednią ilość maszynek, po które za kilka dni się zgłosi. Składnica rzeczywiście zamówiła w Krakowie większą ilość maszynek, które za kilka dni otrzymała i czekała na zapowiedzianego odbiorcę, ten jednak się nie zgłosił.

Cała ta historia wydała się dziwną kierownikowi Składnicy i złożył o powyższym doniesienie do policji. Dochodzenia wykazały, że zamawiającym osobnikiem był niejaki Józef Plaumenbaum z Krakowa, który w ten sposób wyłudzał od sklepów zamówienia, by potem uzyskać prowizję. Sprawę skierowano do sądu.

BÓJKA NA SZYNACH KOLEJOWYCH. Funkcjonariusz kolejowy Józef Żuk z Łętowni, obchodząc w godzinach wieczornych tory kolejowe, został napadnięty przez jakiegoś osobnika i mocno pobity. Policja ujawniła, iż napastnikiem był kilkakrotnie karany za bijatyki Marian Kosiorowski, który czuł nienawiść do Żuka. Kosiorowski został skazany przez sąd okręgowy w Rzeszowie na 10 miesięcy bezwzględnego więzienia.

WARIAT USIŁOWAŁ PODPALIĆ BOŻNICĘ. Niejaki Efroim Hindes, umysłowo chory, dostawszy się w nocy do bożnicy w miasteczku Brzozów pod Rzeszowem, oblał naftą ławki i podpalił. Szmery obudziły mieszkającego przy bożnicy rabina, który zaalarmował mieszkańców. Ustalono, że Hindes usiłował tej nocy dwukrotnie podpalić bożnicę. Podpalacza aresztowano.

LUSTRACJA OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH. Z ramienia Oddziału Powiatowego Związku Straży Pożarnych w Kolbuszowej odbyła się lustracja Straży pożarnych w Trzebosi, Górnym i Nienadówce. Lustracja wykazała brak koniecznego sprzętu przeciw pożarowego, co w dużym stopniu utrudnia akcję ratowniczą.

Z Zaleszczyk

CIEKAWA SPRAWA SĄDOWA. Obecnie przedmiotem zainteresowania tutejszego społeczeństwa jest sprawa sądowa jaką wytoczyła Maria Bruczkowska, właścicielka realności w Zaleszczykach, 87-letnia staruszka przeciwko Emilii Mykiotiuk, żonie b. komornikowi Sądu Grodzkiego w Zaleszczykach o zwrot kwoty 8.000 zł. i 30 dolarów amerykańskich. W pozwie Maria Bruczkowska naprowadza, że uzbierała w ciągu kilku lat dość pokaźną kwotę z czynszów za wynajem mieszkań i w obawie, by jej kto te pieniądze nie ukradł oddała je Emilii Mykietiuk jako swojej zaufanej sąsiadce, by je złożyła do kasy lub w jakimś banku za oprocentowaniem. Gdy Mykietiukowa mieszkała w Zaleszczykach wszystko było w porządku, lecz gdy jej mąż jako komornik przeszedł na emeryturę przenieśli się do Kołomyi, jednak p. Mykietiuk odjeżdżając nie oddała staruszce ani książeczki ani pieniędzy. Wobec tego Bruczkowska upomniała się o zwrot swoich pieniędzy, jednak Mykietiukowa zaprzeczyła jakoby otrzymała kwoty 8.000 zł., twierdząc, że Bruczkowska darowała jej 1.000 zł. W tym stanie rzeczy wniosła Bruczkowska przeciw Mykietiukowej doniesienie do prokuratora w Czortkowie i do Sądu Okręg. w Kołomyi pozew o zwrot 8.000 zł.

Nadmienić należy, że w jesieni 1936 r. zamierzali Mykietiukowie sprzedać jedną ze swoich nieruchomości w Zaleszczykach i gdy przyjechali do Zaleszczyk, by spisać kontrakt stwierdzili, że w międzyczasie Bruczkowska uzyskała zabezpieczenie dochodzonego przez nią roszczenia na tej właśnie realności, która była własnością Mykietiukowej. Chcąc uzyskać zwolnienie tej realności wydała Mykietiukowa pełnomocnikowi Bruczkowskiej dr. Arztowi, książeczkę P. K. O. na kwotę 3.000 zł., którą złożyła na nazwisko Bruczkowskiej, w lutym 1935 r., prócz tego jej mąż Mikołaj zgodził się na dobrowolne zabezpieczenie reszty pretensji Bruczkowskiej na realności stanowiącej jego własność. Dzięki temu Bruczkowska otrzymała na razie część swoich pieniędzy, zaś tutejsze społeczeństwo oczekuje z zaciekawieniem końca tej sensacyjnej sprawy.

Z Buczacza

UKRADŁ KROWĘ. W Bartnikach u Anastazji Andrusyszyn skradł Wasyl Hołowaczuk z Czechowa ad Buczacz, krowę. Jednak wiejska straż nocna krowę odebrała. Złodziej, skorzystawszy z ciemności zbiegł i ukrył się w stogu siana, skąd go wyciągnięto i aresztowano.

„OPŁATEK" POCZTOWCÓW. Ostatnio odbył się staraniem pracowników urzędu pocztowego pod przewodnictwem p. naczelnika urzędu Tadeusza Datki, opłatek, na który przybyli również pracownicy urzędów pocztowych z okolicy. Zebranie odbyło się w miłym familijnym nastroju. Urządzenie opłatka przez pocztowców jest inowacją w naszym mieście. Organizacja opłatka spoczywała w rękach p. naczelnikowej Datkowej.

W JAKIM CELU? Policja przeprowadzając rewizję w składzie starzyzny Pfefera, znalazła w szmatach 360 kg ostrych naboi karabinowych oraz 90 granatów ostrych (odpornych). Równocześnie w Monasterzyskach znalazła policja w żydowskim składzie starzyzny 300 kg zapalników do granatów. Wspomniane składy zabezpieczono i opieczętowano. Zachodzi obecnie pytanie: W jakim celu posiadali ci Żydzi amunicję i jaki jest jej źródło?

Z Drohobycza

ZEBRANIE. W lokalu Związku Oficerów Rezerwy, oddział w Drohobyczu odbył się wykład na temat wyszkolenia. Wykładowcą był oficer Komendy Garnizonu.

KSIĄDZ GR. KATOL. SKAZANY ZA ZNIEWAŻENIE PAŃSTWA. Przed Sądem Grodzkim w Drohobyczu odpowiadał ks. proboszcz gr. katol. Petrycki Teodor z Taurowa p. Brzeżany, oskarżony o to, że jako więzień w Zakładzie karnym na Górce w Drohobyczu, gdzie odbywał karę 8-mio miesięcznego więzienia, na korytarzu więziennym rozsiewał fałszywe wiadomości. Ks. Petrycki był za podobne przestępstwa kilkakrotnie karany od 2 miesięcznego do 1 roku więzienia. W wyniku przeprowadzonej rozprawy ks. Petrycki został skazany na pół roku więzienia i 50 zł. grzywny. Na skutek wniesionej apelacji ks. Petrycki ponownie odpowiadał przed Sądem Okręgowym w Samborze przed sędzią Węgrzynowiczem, który zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

———

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15